

Uwagi do Narodowego Programu Badań Polarnych

Wojciech Dobiński

Wydział Nauk o Ziemi, Uniwersytet Śląski

Sosnowiec, 2. października 2015.

Redagując poniższy tekst wziętem pod uwagę poprzedni narodowy program badań polarnych, „uwagi wstępne...” prof. J.M. Węśławskiego, materiały dyskusyjne umieszczone na witrynie internetowej Polskiego Konsorcjum Polarnego: <http://www.pkpolar.pl/materialy-do-dyskusji-npbbp/> a także szereg innych materiałów i informacji. Wykorzystując je nie staram się ich komentować, czy wchodzić w polemikę, lecz mając je na uwadze, przechodzę raczej do głównego zagadnienia jakim jest rzeczony „Program...” (NPBP) przedstawiając swój punkt widzenia w sposób pozytywny, w postaci pewnych propozycji sformułowanych raczej hasłowo ( a zatem nie wyczerpująco).

Celem opracowania i ewentualnej realizacji takiego programu powinno być osiągnięcie wysokiej międzynarodowej pozycji w „naukach polarnych”, poprzez uznanie w środowisku międzynarodowym wysokiej wartości polskich badań polarnych, posiadanej infrastruktury badawczej, a w szczególności wartości i potencjału polskich naukowców.

Myślę, że największą przeszkodą jest dość powszechna niewiara w możliwość osiągnięcia naukowego, spektakularnego sukcesu o światowej skali. Mam także wrażenie że w polskiej nauce nikt nie znajdzie szerokiego uznania dopóki nie zdobędzie go za granicą. Specyficzny brak „asertywności” polega też na tym, że środowisko krajowe w pewnym zakresie wydaje się być niezbyt zdolne do znajdowania i promowania na arenie międzynarodowej własnych osiągnięć wskazywanych wyłącznie w oparciu o własną ocenę. Często ta niewiara przejawia się w tym, że badania polarne (przynajmniej w pewnym zakresie) polegają raczej na włączaniu się w główny nurt badań prowadzonych na świecie, co w znacznym stopniu redukuje ich oryginalność a także wpływa na samodzielność pracy. Główny nurt badań polarnych na świecie wspierany jest potężnymi finansami, przez rządy i korporacje o naukowym i nienaukowym charakterze o rozlicznych interesach, wpływach itp. Włączenie się w niego a szczególnie w „najmodniejszą problematykę” skutecznie uniemożliwia osiągnięcie pozycji lidera w jakiejś określonej dyscyplinie badawczej. Nie ta skala. Powinniśmy raczej działać jak Norwegowie (analogicznie, do posiadanych możliwości), którzy np. chcą się specjalizować w lodzie morskim (por. uwagi wstępne prof. Węśławskiego). Takie podejście powinno określać naukowe priorytety (dopóki nie będzie również innych). Inna rzecz, że raczej krytycznie oceniam „współczesną światową naukę” jako całość i niewiele (poza technologią) jest tam rzeczy moim zdaniem wartych naśladowania. Nauka i inżynieria środowiskowa często utożsamiana z nauką, różnią się od siebie znacznie.

Przyznam od razu, że pisząc poniższy tekst składam pewne postulaty i propozycje, pisząc CO zrobić, niestety nie piszę szczegółowo JAK to zrobić, szczególnie bez dodatkowego finansowania. To niewątpliwie główna słabość tych propozycji. Poza realizacją projektów NCN (i podobnych) co wydaje się jednak niewystarczające, nie podaję innych możliwości (także zagranicznych). Poprawa organizacji która moim zdaniem jest konieczna, może odbyć się prawie bez dodatkowych kosztów. Bez wątpienia jednak, głównym kryterium jego wykonalności jest uwzględnienie szeroko pojętych wspólnych, a także indywidualnych interesów naukowych osób mających go wdrażać / realizować. Ich jasne wyartykułowanie byłoby bardzo pozytywne.

Pisząc o programie narodowym nie poruszam uczestnictwa polskich naukowców w innych, zagranicznych zespołach badawczych. Chociaż jest to działanie pozytywne i potrzebne oraz także

powinno być wspierane, nie wchodzi *stricte* w zakres programu mającego się nazywać narodowym właśnie. Być może jednak powinna temu zagadnieniu być poświęcona większa uwaga.

## Program

### 1. Istniejący stan polskich badań polarnych i przyczyny ich prowadzenia.

Myślę, że potrzebne jest przedstawienie oceny i głównych efektów realizacji poprzedniego NPBP, jego mocne i słabe strony, w jaki sposób pomógł on w rozwoju/prowadzeniu badań polarnych, jakie było jego oddziaływanie w zakresie prowadzonych badań naukowych a głównie realizacji czy koordynowaniu tego co można nazwać „polityką badań Arktyki”.

Byłoby interesujące czy polityka ta ma jakiegokolwiek powiązanie (wsparcie) ze strony różnych agend rządowych, począwszy od ministerstwa nauki, poprzez ministerstwo edukacji, spraw zagranicznych itp. Czy istnieją departamenty w tych ministerstwach (innych strukturach), które zainteresowane są takim programem? w jakim stopniu? czy chcą współpracować? Jakie inne relacje istnieją i mogą być wykorzystane w opracowaniu programu.

Rozumiem, że przecież NPBP nie jest tworzony *wyłącznie* dla środowiska naukowego, które opiera się i opierać się będzie w najbliższej przyszłości na realizacji ściśle określonych projektów badawczych, najczęściej o wysokiej specjalizacji. Wyniki (głównie naukowe) realizacji tych projektów będzie trudno przełożyć w sposób bezpośredni na realizację „polityki naukowej”. To jednak nie to samo.

Potrzebne jest zdefiniowanie jak się ma „polityka naukowa badań arktycznych” do polityki ogólnej naszego kraju, to jest realizowania interesów narodowych w Arktyce. Czy aktualnie istnieją takie interesy? Jakie one są? Wiadomo, że w latach 70 – 80. XX w (i później?) jakieś one były i chociaż nie był to stan idealny (por. prof. Węśławski „Uwagi wstępne....” 2015 pkt 1.) warto do tego wrócić, tym bardziej, że i dzisiaj sytuacja jest analogiczna, tzn. stan nie jest idealny.

### 2. Dlaczego mamy prowadzić badania polarne?

- a) Najpierw **dla osiągnięcia wyników naukowych**, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba to co zawsze decydowało o naukowym postępie: **nowe odkrycia, formułowanie nowych praw rządzących otaczającą nas rzeczywistością w Arktyce** (z różnych dziedzin wiedzy). Skoncentrowanie się, zwłaszcza zespołowe ( w postaci strukturalnej) na tym celu może najszybciej przynieść prestiż, i podnieść pozycję naukową także w skali międzynarodowej. Można odnieść wrażenie, że cel ten dotychczas nie był wystarczająco eksponowany. Zbieranie danych, dokonywanie obserwacji i badań terenowych nie może być samoistnym celem prowadzenia badań naukowych. Także naśladownictwo prac prowadzonych w innych (nawet najlepszych) ośrodkach naukowych nigdy nie pozwoli osiągnąć pozycji lidera w dowolnej dziedzinie, z oczywistego względu.
- b) Dopiero **drugim** celem jest ewentualne wykorzystanie badań naukowych „w praktyce”
- c) Z pewnością temu pierwszemu celowi powinien być podporządkowany każdy rodzaj finansowania i wszelkich działań organizacyjnych.
- d) Podtrzymanie choćby słabej pozycji, ograniczonej tylko do badań naukowych w obszarach polarnych jest konieczne, ponieważ zawsze jest najlepszym punktem wyjścia, „zaczeplenia” dla realizacji wszystkich innych interesów jakie mogą się pojawić w przyszłości. **Jej specyficzna neutralność a jednocześnie prestiżowy charakter powoduje, że może ona skutecznie legitymizować każdą przyszłą działalność.** Dlatego w tym kontekście konieczne

jest myślenie perspektywiczne, wykraczające w następne dziesięciolecia. Ten cel jest jednym z najważniejszych jakie powinny zostać wyartykułowane w „Programie...”

### 3. Priorytety organizacyjne

Ze względu na kwestie finansowe prawdopodobnie nie będzie możliwe prowadzenie badań naukowych w taki sposób, jak jest to prowadzone w rozwiniętych krajach zachodu. W związku z tym, że raczej nie będziemy na razie posiadać własnych satelitów, statków badawczych, nowych stacji badawczych, śmigłowców, samolotów i innych udogodnień spełniających wszystkie potrzeby, priorytety muszą być dostosowane także do posiadanych możliwości finansowych organizacyjnych i posiadanego zaplecza naukowo-technicznego. Całkiem dobrego.

- a) **Organizacja** – wsparcie informacyjne, organizacyjne, logistyczne i naukowe wypraw naukowych jest priorytetem z technicznego punktu widzenia najważniejszym. Usprawnienie przepływu informacji jest konieczne. Przepływ informacji jest niedostateczny, w znacznym stopniu polegający na kontaktach nieformalnych, osobistych znajomościach i doświadczeniach, często nie znanych szerzej i trudnodostępnych, zwłaszcza młodym adeptom.
- b) **Koordinacja badań prowadzonych i planowanych** powinna zostać podstawowym priorytetem. Być może konieczne jest tu nawiązanie ściślejszej współpracy z NCN i innymi podobnymi instytucjami. Metainformacja – konieczna jest do utworzenia jakaś struktura (najlepiej w ramach już istniejących instytucji) odpowiedzialna za dostarczanie informacji w rodzaju co, gdzie, kiedy, jak, za ile, itp.
- c) **Dostępność do informacji** o prowadzonych badaniach pod względem merytorycznym w celu uniknięcia nakładania się tych samych badań, metod wykorzystywanych w realizacji podobnych celów naukowych. Pozwoli to w głównej mierze na szersze i lepsze nawiązywanie współpracy i obniżanie kosztów prowadzonych badań.
- d) **udostępnienie** w jak największym stopniu wszystkich opublikowanych i nieopublikowanych materiałów, zwłaszcza źródłowych. Być może w formule podobnej do norweskiego RIS, ale tylko w środowisku polskim. Zbierane wielkim wysiłkiem i kosztem polskiego podatnika dane nie powinny być absolutnie udostępniane zagranicznym ośrodkom bez żadnych ograniczeń. Każdy tylko na to czeka aby bez ponoszenia kosztów mógł opracowywać cudze dane. W sytuacji poważnej dysproporcji w potencjale, technologiach opracowania danych ich udostępnianie powinno być obwarowane jasnym określeniem zysków, realizacji jakiegoś polskiego interesu, nawet niekoniecznie naukowego.
- e) Następną rzeczą to udostępnienie publikacji z lat 1950-1990, które są trudniej osiągalne. Jest to interesujący okres, gdzie nie było jeszcze „globalizacji” i szereg pomysłów z tamtych lat warte jest odświeżenia. Można dostrzec specyficzny renesans tego typu podejścia także na „zachodzie”. U nas przykładem sztandarowym może być – Biuletyn Peryglacjalny.
- f) **Reprezentacja**. Wielu polskich naukowców uczestniczy i reprezentuje polskie środowisko, głównie naukowe, w szeregu międzynarodowych komitetach, organizacjach, instytucjach i innych ważnych gremiach. Wydaje się konieczne jasne umocowanie polskich reprezentantów odnośnie tego co w istocie jest czy ma być na takich spotkaniach reprezentowane. Jakie sprawy, interesy, jaka polityka naukowa realizowana. Jaki jest wymierny i niewymierny zysk z uczestnictwa w tych gremiach.

#### 4. Priorytety naukowe

Priorytety naukowe przedstawiam w drugiej kolejności i lakonicznie. Umieściłem je w tym miejscu, ponieważ i tak są i będą realizowane. **Do nich należą wszystkie te zagadnienia, które z sukcesem opracowywane są przez polskich naukowców** ze wszystkich dyscyplin naukowych znajdujących pole badawcze w krajach polarnych. Zwykle wyniki tych badań publikowane są w najlepszych czasopismach i nie ma większych kłopotów z ich finansowaniem (mam nadzieję). W sytuacji gdy poza nauką Polska zasadniczo nie realizuje żadnych innych narodowych interesów w rejonach polarnych (?) priorytety powinny pojawiać się oddolnie. **Byłyby to po prostu najlepiej rokujące propozycje badań** (i nie tylko) z wszystkich dyscyplin. Nie ma powodów aby je wszystkie tu wymieniać, (być może w narodowym programie – tak), ponieważ wszystkie je należy odpowiednio wspierać, **najlepiej zgodnie z oczekiwaniami wyartykułowanymi przez liderów tych badań/projektów**. Wsparcie to mogłoby się odbywać poprzez promocję w środowisku naukowym.

##### „Projekt fiordowy”

To hasło zaczerpnięte z wypowiedzi prof. Węśławskiego (pkt 5.B. „Ewolucja ekosystemu fiordów i jego funkcji”) podejmuje sporo osób wypowiadających się w sprawie „programu...” Jest to bardzo dobre i nośne hasło. Bardzo uniwersalne, mające szansę na dalsze rozwinięcie w jakiejś formie. De facto całe środowisko (polskich) badań polarnych sprowadza się do badania fiordów, lub ich najbliższego otoczenia. Fiordem z jednej strony (hydrologów, oceanografów) nazywamy specyficzną zatokę morską powstałą na skutek działalności lodowcowej. Z drugiej strony, patrząc od strony lądu jest to typ wybrzeża. Dla geologów, geomorfologów, glaciologów, biologów, zoologów *w jakimś stopniu* pas wybrzeża okalający tę zatokę i to co tam badają też może być określane jako „środowisko fiordowe” (?). Na dobrą sprawę, ogromna większość badań polarnych (z niemal wszystkich dyscyplin) toczy się tym samym w obrębie fiordu, bo tak zlokalizowane są polskie stacje polarne: albo w hydrosferze albo w litosferze brzegowej, (w atmosferze i biosferze też). często zaledwie kilkudziesięciu – kilkusetmetrowej szerokości, ponieważ dalej jest obszar zlodowacony i nunataki.

Integracja badań w kierunku ich interdyscyplinarności najlepiej mieści się pod hasłem projektu, czy środowiska fiordowego. To nawet pobudza wyobraźnię w pewien sposób.

##### a) Promocja w środowisku naukowym

Powinna się ona odbywać poprzez stworzenie mechanizmu pozwalającego na szerokie zapoznanie się jak najszerszego środowiska naukowego z perspektywami i postępem badań arktycznych i antarktycznych, najważniejszymi osiągnięciami naukowymi. Powinno to być działanie permanentne i należące do najważniejszych zadań różnych ośrodków naukowych. Nie można ograniczać się jedynie do publikowania prac naukowych i sprawozdawania badań, nie załatwią tej sprawy także organizowane cyklicznie naukowe konferencje. Muszą też być prestiżowe, najlepiej półroczne (comiesięczne?) jakieś zjazdy plenarne, np. w ramach KBP, Konsorcjum Polarnego lub tp. Celem ich byłoby wyłonienie najciekawszych osiągnięć badawczych, publikacji i innych opracowań (oczywiście w skali ogólnopolskiej) aby rozpowszechnić je **instytucjonalnie** w szerokim środowisku międzynarodowym i popularyzować w Polsce, oraz by pomagały we wpływaniu na dysponentów środków finansowych w Polsce.

Istnieje dotkliwy brak wymiany „metainformacji” (informacji o informacji, zgeneralizowanej, np. w postaci „headlines”) pomiędzy dyscyplinami zaangażowanymi w środowiskach polarnych. Nikt

nie jest w stanie przeczytać wszystkich najważniejszych publikacji ukazujących się co roku odnośnie do badań polarnych i myślę, że nikt tego w Polsce nie robi.

b) Promocja popularnonaukowa

Promocja popularnonaukowa nie może być robiona wyłącznie przez naukowców. Raczej kwestia ta powinna zostać pozostawiona profesjonalistom z dziedziny mas-mediów, których powinno się metodycznie wykorzystywać. Przedmiotem promocji powinny być zawsze osiągnięcia naukowe, efekty prowadzonych badań, wiedza ekspercka. Stworzenie tu jasnego połączenia, reguł wydaje się b. pozytywne.

c) Finansowanie

Zakładam że w najbliższej perspektywie nie jest możliwe osiągnięcie finansowania polskiej nauki w stopniu podobnym (proporcjonalnym) do tego jaki istnieje w krajach wysokorozwiniętych. Prawdopodobnie ta kwestia nie powinna być ujęta w NPBP

Jak wspomniałem na wstępie zagadnienia tu zaprezentowane podane są raczej hasłowo i nie wyczerpują zakresu jaki zapewne mieścić się powinien w Narodowym Programie Badań Polarnych. Myślę, że sygnalizują one różnicę, jaką widziałbym w podejściu do opracowania takiego programu w porównaniu z programem poprzednim. Myślę, że takie podejście pozwoliłoby na jaśniejsze określenie przyszłości badań polarnych i skuteczniejszą realizację zdefiniowanych celów.

Wojciech Dobiński